

W kręgach propagandy

24 czerwca 2010

Jak wiele kręgi zbożowe zawdzięczają specyficznej formie obiegu informacji o nich widać najlepiej na przykładzie tego, jak bardzo zróżnicowane są opinie na temat ich powstawania. Trudno w nich o zmianę ustalonych dotychczas stanowisk, jakie prezentują dwie skrajne grupy – środowisko naukowe, które piktoqramy ignoruje i grupy ich tzw. „entuzjastów”, dla których są one formą kontaktu ze światem nadprzyrodzonym.

W oparciu o wcześniejsze opinie i wypowiedzi warto zastanowić się nad kwestią ostatecznej oceny piktoqramów. Czy przeciętny ich obserwator jest w stanie obecnie rozstrzygnąć między różnymi wersjami odnośnie ich pochodzenia. Niezależnie od tego, czy są dziełem specyficznych artystów, czy też może wynikiem eksperymentu naukowego, każdy przyzna, że stoi za nimi wielki projekt związany ze społeczną inżynierią.

Jeśli piktoqramy zbożowe wyrastają z mistyfikacji, to mimo tego udało im się przyciągnąć uwagę świata w taki sposób, że twórcy innego rodzaju sztuki mogą jedynie pozazdrościć crop-makerom. Dzieła te otacza tajemnica i przywodząca na myśl najdziwsze fantazje sugestie o kontakcie z obcymi czy też pradawną magią. Często twórcy wplatają w piktoqramy wskazówki związane m.in. z tajnym kodem czy też ukrytymi w nich formami kalendarza.

Jeśli z kolei piktoqramy to wynik eksperymentów wojskowych to w tym przypadku pojawia się kwestia manipulacji informacją, a fantastyczne teorie wykorzystywane są tu jako kamuflaż do osiągnięcia zamierzonego celu. Pokazuje nam to, że najbardziej otwarte na świecie forum do wymiany informacji i poglądów, jakim jest Internet może być używane jako środek do tuszowania rzeczywistych wydarzeń stojącymi za istnieniem i wykorzystywaniem bardzo specyficznych technologii. UFO w tym przypadku to kwestia wymagająca odrębnego omówienia. Ci z nas,

którzy zadają sobie pytania odnośnie ewolucji i przyszłości sieci powinni zwrócić na to uwagę.

Większość dyskusji nt. piktogramów zbożowych przetacza się przez książki, magazyny i strony internetowe. Niekiedy poświęcają one nieco miejsca ich badaniu oraz wskazywaniu metod tworzenia przynajmniej części z nich – od desek i innych nieskomplikowanych urządzeń po cuda techniki i satelity. Co ciekawe, aspekt związany z inżynierią społeczną lub też propagandą odnośnie piktogramów jest podkreślany dość rzadko. Wydaje się jednak, że kształtowanie się opinii o piktogramach to nie tylko nieodłączny, ale i bardzo intrygujący element historii tego zjawiska. Być może mamy do czynienia z gigantycznym eksperymentem, którego celem jest dostarczanie niepewnych i fałszywych odpowiedzi.

Ujawnienie historii o dwóch fałszerzach piktogramów, od których miało się wszystko rozpocząć było dobrym przykładem promocji zjawiska w mediach. Dwaj brytyjscy emeryci trafili na pierwsze strony wielu gazet na całym świecie. Specjalną uwagę poświęciła im również telewizja, a ich „oświadczenie” miało natychmiastowy i nieodwracalny skutek w postrzeganiu piktogramów, które zaczęto uważać za dzieło szczególnego rodzaju artystów, jednak z pominięciem wszelkich teorii o działaniu sił nadprzyrodzonych. To, że piktogramy nie są warte uwagi zapadło w pamięć szczególnie środowisku akademickiemu.

Gdy przyjrzymy się dyskusji w środowiskach osób „zajmujących się” powiedzmy kwestiami ufologii zauważymy, jak ciężkim tematem są piktogramy i jak bardzo trudno jest wielu osobom odejść od istniejących już i dobrze „zadomowionych” teorii. Prezentacja nowych faktów (takich jak pewne ślady oddziaływania na rośliny, które leżały poza możliwościami pary brytyjskich emerytów czy też najnowsze informacje ze świata nauki mówiące nam o istnieniu broni w postaci wystrzeliwanych z góry promieni) omija tą dyskusję, gdyż są one w zasadzie ignorowane.

Wszystko wykracza poza kręgi zbożowe, choć dla wielu twórców określenie to jest jakże nieadekwatne. Widać bowiem jaki udział w tym wszystkim ma zjawisko dezinformacji czy też charakterystyka rozchodzenia się informacji w Internecie, która od lat stanowi żywy przedmiot debat. Internet powoli zaczyna przeradzać się w medium w wielu przypadkach dezinformacyjne, wplatające nowe wątki w kulturę. Choć wielu uważa, że specyficzne internetowe katharsis kiedyś nastąpi, to i tak zarysowuje się szerokie pole manewru do szerzenia propagandy, pogłosek czy też intencjonalnych programów mających na celu kształtowanie opinii publicznej na dany temat.

Intencjonalne naginanie rzeczywistości to w ufologii chleb powszedni. Zdaje się, że co najmniej raz w miesiącu na specyficznych witrynach pojawiają się nowe „dane” z tajnych źródeł, często wysoko postawionych urzędników lub wojskowych, z których każdy przedstawia odmienny rodzaj „prawdy”. Dotyczą one nie tylko misji kosmitów na Ziemi, ale także nowych faktów w sprawie katastrof UFO, schwytych obcych, sekretnych misji na Marsa itd. itp.

Oczywiście sprawdzanie wiarygodności tych źródeł często nie prowadzi donikąd, gdyż okazuje się, że celem szerzenia nieprawdziwych informacji może być np. odwracanie uwagi od realnych projektów i przedsięwzięć czy też testowanie reakcji społeczeństwa na nowe idee. W ten sposób wykorzystywana jest m.in. społeczność ludzi wierzących w taki czy inny sposób w UFO. Ponieważ nie sposób prawie nigdy zweryfikować tych informacji czy też sprawdzić źródła ich pochodzenia, z punktu widzenia badawczego zdjęcia tajemniczych obiektów, „oficjalne” sprawozdania ONZ z posiedzeń na temat UFO czy też inne dokumenty tego typu są niewiele warte. Zwykle podobne strony internetowe przyciągają wielu użytkowników, którzy wchodzi w osobisty kontakt z tego rodzaju fantazjami.

Rezultatem wymienionych powyżej zjawisk i zachowań stało się negowanie lub zakłócanie poważnych badań nad zjawiskami

paranormalnymi, choć dyskusję o intencjach można tu znacznie wydłużyć. Internetowe wzorce zachowania i działania są wykorzystywane na skalę globalną. Tak samo, jak w przypadku kręgów zbożowych i źródeł ich pochodzenia, wykorzystywać można je na wielu innych polach, a wykorzystanie ich potencjału przynieść może znacznie więcej pożytku niż zagięcie kilku źdźbeł.

Autor: Jacques F. Vallee

Źródło oryginalne: Boing – Boing

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)